

№ 173.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Wacława Kr.
Sr. św. Michała Arch.
Czw. św. Hieronima Kapł.
Piąt. św. Remigiusza B.
Sob. Aniołów Stróżów.
Niedz. NMP Różańcowej.
Pon. św. Franciszka Ser.

Wschód słońca: godz. 5 m. 57
Zachód słońca: godz. 5 m. 44
Dług. dnia: godz. 11 m. 47

Gena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 28 Września 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierz, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pełnowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-aj po południu.

Żądajcie **KONIAK SZUSTOWA** wszędzie. 1862-34



Dostać można wszędzie! **KALODONT** NIEZBĘDNY **KREM DO ZĘBÓW**
(Wiedeń, 3-go czerwca 1887 r. i Paryż 3-go kwietnia 1890 r.)
Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.

!!!
POWSZECHNIE UZNANE
PAPIEROSY
„Złota Rączka“
„Dobre“
25 szt. 10 k. 15 szt. 6 k.
10 „ 4 „ 5 „ 2 „
TOW. AKC. FABR. TABACZ.
„L. SZERESZEWSKI“.
1929-6-1

Przesilenie na Węgrzech.

Dzisiaj zbiera się na sesję jesienną parlament węgierski, niestety, pod bardzo niepomysłnymi wróżbami, wskutek dymisji gabinetu Weckerlego, który dzisiaj właśnie zawiadomi o tem izbę poselską. Przed kilku jeszcze dniami ugoda między rządem węgierskim a koroną wydawała się prawie pewną. Ugoda oprzeć się miała na tem, że Węgry zgodzą się na utrzymanie wspólnego ban-

ku do roku 1918, Austria zaś zgodzi się od pewnego terminu na wypłaty w złocie. Szło tylko o ustalenie tego terminu. Tu dodać należy, że węgry, oprócz odrębnego banku państwowego, domagają się też, aby już dzisiejszy wspólny bank natychmiast obowiązkowo dokonywał wypłat w złocie. Wspólny bank w teorii płaci w złocie, zastrzega sobie jednak prawo zaprzestania tych wypłat na wypadek, gdyby przez przesunięcie się bilansu handlowego zachodziło niebezpieczeństwo zbyt szybkiego odpływu złota. Węgry twierdzą, że dopóki przez obowiązkowe wypłaty w złocie waluta nie będzie ustalona, dopóty przy sprzedaży swoich produktów i operacjach finansowych zawiśnięci będą wyłącznie od kapitału angielskiego. Oprócz ustępstw w sprawie bankowej, cesarz skłonny był do pewnych ustępstw dla narodowych aspiracji węgierskich w armii. Ugoda wydawała się dość pewną, bo sam Kossuth odstąpił od żądania odrębnego banku i szedł solidarnie z całym gabinetem. Ale Just, prezydent izby poselskiej, zorganizował w stronnictwie niezawisłości opozycję, która wystąpiła przeciw Kossuthowi. Wskutek jej wystąpienia, miano odroczyć otwarcie sejmu aż do ukończenia rokowań, Kossuth jednak oświadczył, że dekretem odraczającego nie podpisze, parlament więc dzisiaj otwarty być musi. Dlatego też cesarz Franciszek Józef, przyjmując Weckerlego na audyencji w sobotę ubiegłą, nie w przedmiocie dymisji gabinetu nie postanowił, czem zniewolił ministra prezydenta do złożenia w izbie poselskiej oświadczenia o dymisji całego gabinetu. W dodatku grupa bankowców postanowiła nie zgodzić się na dobrowolne odroczenie otwar-

cia sejmu, jak tego dr. Weckerle dzisiaj żądać będzie od izby poselskiej. Wobec takiego stanu rzeczy cesarz Franciszek Józef jaknajspieszniej zamianować musi nowy gabinet i podobno powołał już w tym celu na audyencję Franciszka Kossutha, któremu ma powierzyć sformowanie nowego gabinetu. Ludwik Kossuth przez całe życie pozostał wiernym ideałowi niezawisłości politycznej Węgier. Syn jego Franciszek odziedziczył nazwisko i popularność dyktatora z roku 1849, ale nie odziedziczył ani jego talentu, ani charakteru. Jest to polityk bardzo mierny, człowiek o chwiejnym charakterze, bezradny w chwilach ciężkich sytuacji, leniwy. Stronnictwu niezawisłości politycznej dał on tylko firmę, pod której pokrywką stronnictwem kierowali: Barabasz, towarzysz broni Ludwika Kossutha, hrabia Apponyi, Just, Ugron i inni. Stronnictwo niezawisłości, popierane gorliwie przez madziarów, zdobyło wkrótce większość w sejmie węgierskim, a Franciszek Kossuth, jako firmowy jego przywódca, został ministrem i tajnym radcą królewskim. Stronnictwo niezawisłości, żywiąc w swoim łonie tendencje Ludwika Kossutha, dyktatora, który nie zawahał się w kwietniu 1848 r. na sejmie w Debreczynie zaproponować detronizacji Habsburgów — dąży konsekwentnie do niezawisłości politycznej Węgier, wskutek czego nastąpiła koalicja jego interesów z interesami korony. Tendencje antiaustryackie panują wciąż w łonie tego stronnictwa, energicznie podtrzymywane przez kilkudziesięciu posłów z Justem, Hallo i hr. Bathyanym na czele. Wyrazem jego żądań na razie jest unarodowienie węgierskiej połowy armii wspólnej przez zaprowadzenie komendy po węgiersku w pułkach węgierskich i języka węgierskiego, jako urzędowego, w węgierskiej połowie armii wspólnej, tudzież utworzenie odrębnego banku państwowego dla Węgier. Bank taki, jak przyznają zgodnie wszyscy wybitni ekonomiści i finansjeści węgierscy, pogorszyłby tylko warunki kredytowe na Węgrzech i powstrzymałby szybki rozwój przemysłu węgierskiego. Obecny zaś bank wspólny, po angielskim najsilniejsza instytucja finansowa w Europie, albowiem 80% jego banknotów ma pokrycie w złocie, jest dla Węgier, i dla Austrii, silną podporą finansową. Węgry jednak nie liczą się z tem i wierni ideałom Ludwika Kossutha wołają: „Precz z Wiedniem!“ Nie chcą wspólnego banku, ani wspólnego wojska. Franciszek Kossuth wobec zagrożonej swej popularności przeszedł na stronę partii Justa i

Bathyanego i przed pomnikiem ojca swego w Aradzie odnowił przysięgę, że pozostanie wiernym ideałom niezawisłości politycznej Węgier, za które ojciec jego walczył i cierpiał przez całe życie.

S. J.

Ciekawe szczegóły budżetowe.

Agencja telegraficzna petersburska doniosła już o wniesieniu do kancelaryi Dumy państwowej preliminarzy budżetowych i podała z nich sumy ogólne. Obecnie „Riecz” czerpie z tych preliminarzy niektóre pozycje szczegółowe.

Okazuje się, że pensya ministra spraw wewnętrznych wynosi 26,000 rb. i dwóch jego pomocników po 15,000 rb. Z przedstawicieli wyższej administracji prowincjonalnej największą pensję pobiera obecnie namiestnik na Kaukazie, hr. Woroneow-Daszkow, mianowicie 60,000 rubli. Z kolei gen.-gub. warszawski, gen. Skalon, pobiera 38,000 rb. rocznie, gen.-gub. kijowski — Trepow — 24,000 rb., gen.-gub. wileński — Herszelman, 24,000 rb., gen.-gub. moskiewski — 36,000 rb., gen.-gub. fiński — 30,000 rb. i gen.-gub. irkucki — 22,000 rb.

Na utrzymanie policji prowincjonalnej preliminarz wyznacza 51,482,497 rb., na utrzymanie zaś komitetów i inspektorów do spraw prasowych, oraz cenzorów i inspektorów drukarni i księgarń — 250,077 rb.

W rubryce na „wydawnictwo pism” figurują zapomogi: „Warsz. Dniwn.” — 5,000 rb., „Wilen. Wiest.” — 6,000 rubli, „Kaukazowi” — 4,000 rubli, „Priamur. Wied.” — 3,500 rb.

Ciekawa jest również rubryka dochodów z kar pieniężnych. Według danych kontroli państwa, dochody z tej rubryki wynosiły: w r. 1906 562,000 rb., w r. 1907 — 1,068,000 rb., w r. 1908 1,352,000 rb.

Zwiększone zostały między innymi kredyty na wynajęcie dozorców nad zesłańcami politycznymi (o 91,632 rb.) i na utrzymanie osób, pozostających pod dozorem (o 391,988 rb.).

Z notatki, dołączonej do preliminarza, okazuje się, że zesłańców politycznych jest obecnie ogółem 22,568. Na ich utrzymanie preliminarz przewiduje wydatek w sumie 1,679,042 rb.

Z prasy polskiej.

Pod adresem „Głosu Warsz.,” niezależnie od protestu posła Harusiewicza, na który już zwróciliśmy uwagę, ukazał się drugi protest przeciw takiemu załatwieniu sprawy wyborów do Rady państwa, jakie proponuje organ powyższy. Tym razem protest ogłosił p. Jan Stecki na szpaltach „Ziemi Lubelskiej.”

Wychodząc z założenia, że „dobrze zrozumiany interes narodowy nakazuje usunąć z obecnej akcyi wyborczej pierwiastek współzawodnicstwa partyjnego”, protest zastrzega, że tym, „którzy dotąd umieli organizować opinię polityczną kraju i którzy dźwignali odpowiedzialność za bieg pracy kulturalnej, przystoi rola bardziej czynna i że mają oni prawo stawiania własnej listy kandydatów.”

Kończący ustęp protestu rozwija tę myśl szerzej. Brzmi on, jak następuje:

„Na liście wyborców znaleźć się mogą nazwiska wyznawców polityki realnej, o ile nazwiska te należą do ludzi, posiadających zaufanie nasze, tytułem wszakże, uprawniającym do otrzymania mandatu, nie może być jednostronna opinia p. Dobieckiego, podobnie, jak w Mińszczyźnie, nie może nim być opinia p. Wojniłowicza.”

„Mówiąc ogólnie, musimy przypomnieć, że przeznaczeniem ruchu demokratyczno-narodowego nie jest torowanie drogi grupie polityki realnej, lecz wprowadzenie myśli narodowej i zbiorowych wysiłków społeczeństwa na drogę trzeźwej, wytrwałej i umiejętnej pracy politycznej. Usuwanie na plan drugi pierwiastku walki partyjnej i szukanie porozumienia z innymi obozami politycznymi nie może prowadzić do zatracenia własnej myśli i sumienia.”

Amerykanie przeciw wychodztwu.

Gazeta amerykańska „Zgoda” w sprawie wychodztwa donosi:

Kanada coraz częściej idzie śladami Stanów Zjednoczonych. Niejedno ważne zarządzenie w Waszyngtonie nie pozostaje bez echa w Quebecu. Ostatnie obostrzenia imigracyjne amerykańskie posłużyły kanadyjczykom za wzór, zabrali się więc i oni do segregowania napływowej fali europejskiej, przebijając skrzętnie w licznej imigracji i cofając z powrotem, co niewygodne. Różnica polega tylko na tem, że podczas gdy w Stanach Zjednoczonych ostrze ustaw, zabraniających wstępu, skierowane głównie przeciw imigracji słowiańskiej i włoskiej, w Kanadzie zwrócono się przeciw napływowi proletaryatu angielskiego.

Nie choemy pauprów londyńskich lub innych — wołają coraz silniej kanadyjczycy. Więc też, gdy w izbie gmin w Londynie radzono nad sposobem usunięcia przeludnienia miast angielskich i godzono się na projekt, aby nędzę wielkomięską ślać do Kanady na bezbrzeżne, a stojące ugorom przestrzenie, w Kanadzie odezwał się krzyk oburzenia i poszły do Londynu protesty, w których podkreślono dobitnie, że Kanada zamknie wstęp dla „pauprów” angielskich, gdyż nie myśli być ujściem zdrowotnym dla nikogo, nie chce w zdrowy organizm nabierać choroby. Kanada potrzebuje ludzi zdrowych, silnych i gospodarczych, a nie szumowin, z których chciałyby się uwolnić Anglia. Protest poskutkował i projekt w izbie gmin upadł, jako niewykonalny.

Ofiara żeglugi powietrznej.

Awiatyka porwała we Francji już drugą — w ciągu krótkiego czasu ofiarę. Przed kilkunastu dniami poniósł śmierć w Juvisy zwycięzca reimski, Lefebvre, w tych dniach znowu taki sam los spotkał kapitana de Rue, znanego w świecie awiatycznym żeglarza powietrznego pod pseudonimem «kapitan Ferber». Padł on ofiarą sportu powietrznego w Boulogne-sur-Mer.

Wypadek zdarzył się około godz. 11 przed południem na torze miejscowym, w czasie lądowania latawca dwuosobowego systemu Voisin'a. Ferber przedsięwziął właśnie wlot trzydziesto-minutowy, oklaskiwany gorąco, i zamierzał opuścić się na ziemię. Nagle lewe skrzydło uszkodziło się nieco; aparat przechylił się, a gdy żeglarz usiłował odzyskać równowagę, złamała się przednia śruba. Nie mogąc posuwać się naprzód, a tem samem utrzymywać w powietrzu, latawiec począł gwałtownie spadać. Wysokość nie była wielka, mimo to upadek był tak silny, że latawiec zarył się w ziemię i złamał; motor rozbił się zupełnie, a części jego poturbowały Ferbera ciężko.

Gdy obecni wlotowi znaleźli się na miejscu wypadku, zobaczyli Ferbera leżącego na ziemi bezprzytomnego wśród szczątków latawca. Lekarze skonstatowali złamanie klatki piersiowej. Wysiłki lekarzy nie pomogły nic; Ferber zmarł w kilka minut później.

Wypadek wywarł wielkie wrażenie, gdyż Ferber uchodził za jednego z najlepszych awiatorów. Brał udział w zawodach w Reims, lecz nie odniósł tam większych zwycięstw.

Wycieczka „lutnistów” do Częstochowy.

IV.

Ranek był piękny, zapowiadał się dzień suchy, chociaż pochmurny. Spojrzawszy w okno i widząc szarżynę na niebie, sądziłem, że jest bardzo wcześnie.

Moi sąsiedzi we wspólnym pokoju spali jeszcze, a jeden nawet w najlepsze pochrapywał. Zabierałem się i ja do dalszego spania, gdy wtem rozległo się silne pukanie do drzwi. Okazało się, że jedna z pań, najmłodszych mężatek, dobijała się do swego „ananaska”. Delegowały ją tam inne, przeczorniejsze.

— Już pół do dziewiątej! — wstawajcie.

Na pochwałę mężów łódzkich nadmienić muszę, że głosik ten anielski piorunujące zrobił wrażenie. Jedenastki fruwały w powietrzu, jak

areoplany, garderoba wprost wpadała na czułych mężów, jak w kinematografie...

Nie upłynęło 15 minut, wszyscy już byli gotowi. Ubierałem się i ja powoli, ostatni. Byłem już zupełnie gotów, a panie nie wychodziły, gdyż przez ten czas, wedle słów czekających w przedpokoju mężów — kładły kapelusze.

Po kawie u Jackowskiego znaleźliśmy się wszyscy w lokalu „Lutni” częstochowskiej. Bardzo ładne i dosyć wygodne posiadają lutniści lokum. Sala wysoka przez dwa piętra, prawie dwukratowa, stołowy pokój mniej obszerny, ale na potrzeby własne wystarczający. Tu lutnistom rozdano znaczki wstępu na popołudniowy występ chórów. Ponieważ obiad był już rozprzedany, wszyscy lutniści udali się po próbach na teren wystawowy.

Rojno tam było już od samego rana. Nietylko w pawilonach, ale na wszystkich ścieżynkach snuli się szeregami ciekawi widzowie...

Aż dusza rosła, jak z każdą godziną napływały coraz to nowe tłumy, a po południu już zrobiło się tak ciasno, że nawet na szerokich ulicach parku wystawowego trzeba było się przeciskać. W restauracjach, piwiarniach i cukierniach trudno zdobyć stolik. Już o godzinie drugiej wszędzie jedzenia zabrakło. Do znakomitego i taniego piwa Szwedego dotrzeć się trudno. Głodni klęli strasznie, że musieli chodzić o pustych żołądkach. Wogóle nikt nie mógł przewidzieć tej olbrzymiej frekwencji, jaka spadła na wystawę częstochowską, jakby niespodzianie.

Sądono, że będzie dużo takich, co przyjdą się pomodlić i zwiędzą zarazem to miejsce, gdzie cywilizacja pracy ludzkiej zapisała swe postępy, ale żeby aż tylu, nikt się nie spodziewał.

Fotografowie urzędowi wystawy dają nam poszczególne pawilony i ogólne widoki z wystawy; ale gdyby który z nich przedstawił nam ten ruch olbrzymi, oddałby rzeczywiście przyszłą tym, co ją urządzali. Byłby to bowiem najlepszy dokument, jakie owoce wydała wystawa.

Doprawdy, wystawa jest piękna, wspaniała nawet, ale przecież daleko jej jeszcze, aby ścigać z najodleglejszych zakątków Polski, a nawet łobozatymozych krajów taki tłum ludzi.

Na wystawę w Częstochowie ciągnęło coś więcej, niż sama wystawa, ciągnęła po prostu jakaś dziwna siła zmanifestowania, że przemysł nasz wstępuje na nową drogę prawidłowego rozwoju. Pragniemy za wyrządzone nam zniewagi przez inne narody, a zwłaszcza, mający pretensje do kultury, naród niemiecki, pomścić się niebywale po ludzku, po obywatelsku, dźwignąwszy własny przemysł.

Może my tego jeszcze tak skonsolidować nie potrafimy, może w rzeczywistości zabierze to jeszcze dużo czasu i zabiegów, może nawet i olbrzymia ilość spadnie na nas niepowodzeń; ale z tych rozmów, snutych wśród polskiego ziemiaństwa i mieszczaństwa, wnosić było można, że każdy o tem myślał i że każdy ku temu zmierzał.

Czuć po twarzach, czuć z rozmów, że odczuwa ogół tę myśl stworzenia własnego przemysłu.

I teraz wydają się coraz jaśniejszymi słowa przeora ks. Rejmana, który przy otwarciu wystawy rzekł:

— „Dawniej tu, do Najświętszej Panienci Jasnogórskiej, przychodziło rycerstwo polskie prosić Ją o zwycięstwo. Dziś do tej Jasnej Góry przytulili się przemysł polski, błagając Ją o opiekę. Ona jak rycerzom, tak i gorliwym pracownikom na tej ciężkiej drodze nie odmówi swego poparcia i cudowną swą ręką pobłogosławi. Stanie się cud!”

Doprawdy stał się cud!

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wacława. Jutro Dąbżodga.

ZEBRANIE. Dziś w lokalu przy ulicy Targowej nr. 42, o godz. 7 wieczorem, zebranie ogólne członków spółki firmowo komandytowej.

KRONIKA.

(h) Ustawa kolejowa. Komisya pod przewodnictwem generała Pietrowa, zajmująca się badaniem kolejnictwa, uznała konieczność rewizyi ustawy kolejowej.

Obecna przestarzała ustawa zawiera przepisy sprzeczne skutkiem tego, że różnymi czasy wprowadzone do niej były zmiany i dodatki. Ułożeniem nowego projektu ustawy zajęła się specjalna komisja przy zjeździe przedstawicieli kolei. Prace tej komisji rozpoczęły się w początkach bieżącego miesiąca.

Wydatki całej sieci kolejowej w roku 1904 w porównaniu z rokiem 1907 wynosily więcej o 100 milionów rubli. Chcąc zbadać przyczyny, należy wnikać w każdy szczegół, a pozycją takich jest przeszło 300. Każda z tych pozycji, często drobna w wydatkach pojedynczych, na ogół tworzy kolosalne cyfry. Każda pozycja wydatków zależy od całego szeregu przyczyn.

Komisja zamierza zwrócić się o pomoc do pracowników kolejowych, którzy posiadają większą rutynę i silniej odczuwają braki, niż naczelnicy.

(h) **Stowarzyszenie „Kopiejka.”** Drożyzna mieszkań i zupełny ich brak dały zachętę do zorganizowania Towarzystwa budowy tanich mieszkań. Sprawa to nie nowa, lecz do tej pory nie mogła przyoblec się w formy realne. W niedzielę o godzinie 3 po południu w III oddziale straży ogniowej ochotniczej przy ul. Mikołajowskiej odbyło się przedwstępne posiedzenie grona osób, mających na celu budowę tanich mieszkań. Na przewodniczącego wybrano p. Zybera, a na sekretarza p. Drabarkę.

P. Zyber po objęciu przewodnictwa obszernie przedstawił zebrany warunki drożyzny lokali. Inicytor zaś założeń stowarzyszenia budowy tanich mieszkań, p. Paweł Denel, przeczytał obszerny referat o znaczeniu stowarzyszenia w życiu społecznym. W kwestyi tej zabierało głos wiele osób — po dyskusyi zapadła uchwała, aby zorganizować w Łodzi Towarzystwo „Kopiejka”. — Do komitetu organizacyjnego, który ma opracować ustawę i przeprowadzić wszystkie formalności organizacyjne, wybrano pp. Zybera, Matuszkiewicza, Denela, Drabarkę, Koperskiego, Pietruszewskiego, Groblińskiego, Kollessa, Heinego, Martynińskiego, Leksa, Kowalskiego, Kornackiego, Szalińskiego, Zybiko, Mioteckiego, Gajewskiego, Drozdę, Hrapacza, Michalskiego, Pawlaka, Jerzmanowskiego, Lesińskiego, Maciejewskiego, Florentynę Bothke, Lenartowicza i Sięcia.

(h) **W sprawie rzeźni miejskiej.** Monopol rzeźni łódzkiej i wogóle prawa, jakie rości sobie rzeźnia, dają się mieszkańcom dobrze we znaki.

W wielu wypadkach mieszkańcy poddają się woli panów agentów, którzy konfiskują mięso osobom prywatnym, którzy w mieszkaniach rzeźników, w łózkach i innych miejscach poszukują mięsa, na zasadzie jakoby specjalnych praw. Dochodzi do tego, że funta mięsa nikomu nie wolno przywieźć do miasta, choćby ono miało stempel rewizyjny weterynarza — że na korzyść tej rzeźni każdy musi płacić 22 kop. od puda mięsa czy wyrobów mięsnych.

Takie postępowanie zarządu rzeźni wzbudzało w wielu osobach przekonanie, że w Łodzi nie może być drugiej rzeźni i dlatego niewolniczo poddawano się. Obecnie senat wyjaśnił, że prawodawstwo nigdy nie uważało bicia bydła i trzody za monopol zarządów miast, miało ono na uwadze tylko zdrowotność i dlatego wydano szereg przepisów, przy zastosowaniu których rzeźnie można zakładać w miastach, jak każde inne przedsiębiorstwa. Wszelkie umowy zarządów miasta z rzeźnikami, wzbraniające budowy drugiej, trzeciej i t. d. rzeźni w mieście, są nielegalne i nie posiadają mocy prawnej. Takie wyjaśnienie senatu wyswietla sprawę i zapewne zachęci kapitalistów do otwarcia drugiej rzeźni w naszym mieście, jak to już uczynili Bałuty, pomimo wszelkich przeszkód — a wtedy jest nadzieja, że i cena mięsa będzie niższa.

(a) **Z Towarzystw rolniczych.** Zalegalizowane przez władze gubernialne kółka rolnicze w Łagiewnikach, wkrótce rozpoczną swoją działalność.

Założyciele kółka zwrócili się do władzy powiatowej z prośbą o pozwolenie na zwołanie ogólnego zebrania, celem omówienia spraw, związanych z rozpoczęciem działalności kółka.

(h) **Szkoły niedzielno-rzemieślnicze.** Obecnie w mieście istnieje 6 szkół niedzielno-rzemieślniczych przy szkołach elementarnych, mianowicie: przy ul. Rozwadowskiej 17, Nawrot 44, Główniej

40, Południowej 40, Gubernatorskiej 22 i Konstantynowskiej 51. Na utrzymanie tych szkół placą składki Zgromadzenia cechowe, które uznają, że szkoły te prowadzone są bez żadnego zainteresowania się uczniami ze strony nauczycieli, że w nich brak kontroli i dlatego choć one zorganizować komitet rzemieślniczy, który ma czuwać nad uczniami i ich zachowaniem się.

(a) **Sprawy budowlane.** Przedsiębiorcy i właściciele fabryk, mający prawo na podstawie poprzednio zatwierdzonych planów, do rozszerzenia swego przedsiębiorstwa przez przybudówki, natrafiają na przeszkody ze strony magistratu. Za każdym razem, gdy właściciel danego przedsiębiorstwa dla formalności zawiadamia magistrat o zaprojektowanej przybudówce, ten wyznacza specjalną komisję, która ma orzec, czy teren odpowiada warunkom budowl. Ponieważ opinia ta wydana już została przy zatwierdzeniu planów na budowę przedsiębiorstwa, żądanie to, stojące w sprzeczności z przepisami budowlanymi, jest niesłuszne. Manipulacja taka wpływa na opóźnienie zaprojektowanych robót.

(a) **Podrożenie bawełny.** Mimo, że ceny bawełny trzymają się ciągle na wysokim poziomie, w ostatnich kilku dniach, bawełna znów podskoczyła w cenę o 30 kop. na pudzie. Tak nagle zwyczaj wywołała ogromne zamieszanie i trwogę w miejscowych sferach przemysłowych.

Zjawisko to tłumaczy spekulacyą bankierów amerykańskich, którzy zakupują całe zapasy gotowej bawełny w celach łatwego zysku.

(a) **Zawieszenie wypłat.** Otrzymało tu znów wiadomość o zawieszeniu wypłat przez kilka firm w Cesarstwie, mianowicie: «Jermolowska Manufaktura Isajew» w Moskwie, wyrabiająca konfekcję damską. Passywa obliczają na przeszło 2 miliony rubli. Zaangażowany jest kilka przedsiębiorstw francuskich okręgu łódzkiego i częstochowskiego; jedna z nich na 450,000 rubli.

— W Kiszyniowie zawiesiła wypłaty firma manufakturowa „Ananij Goldfeld”, z passywami 200,000 rubli. Zaangażowani są przeważnie fabrykanci łódzcy. Według informacji tamtejszych sfer kupieckich, wzmiankowana firma sprzedała przedsiębiorstwo jednemu z kupców w Odesie.

— W temże mieście przestała płacić swoje zobowiązania firma manufakturowa „Sobol i Feinberg”; passywa jej wynoszą około 60,000 rubli. Zaangażowane są firmy łódzkie.

(a) **Otwarcie lecznicy.** Dziś, o godz. 12 oj w południe, w domu przy ul. Wólczańskiej Nr. 36 otwarta została lecznica, założona przez lekarzy miejscowych dr. L. Falka, Z. Golca i S. Jelniczego.

Uroczystość otwarcia odbyła się wobec przybyłego umyślnie z Piotrkowa inspektora lekarskiego r. st. Sletowa, przedstawicieli władz, ciała lekarskiego, wielu zaproszonych osób i prasy. Zgromadzeni dokonali szczegółowych oględzin lecznicy, korzystając z udzielonych objaśnień założycieli; przyczem odbyły się demonstracje z aparatami Roentgena, Fiasena i t. p., dla których przeznaczono osobny pokój.

Lecznica, składająca się z kilkunastu pokoiów, mieści się w domu parterowym stojącym wolno, i otoczonym ogródkiem. W lecznicy znajdujemy oddzielne pokoje dla chorych oraz sale ogólne z 3 lub 4-ma łózkami. Ambulatoryum urządzono wyłącznie tylko dla ludności niezamożnej za opłatą 60 kopiejek.

Pragnąc postawić lecznicę na stopie zakładu pierwszorzędnego, założyciele nie oszczędzili kosztów na zaprowadzenie wszelkich narzędzi i środków leczniczych oraz aparatów najnowszej konstrukcji, że wspomniemy tylko o aparacie Fiasena z Kopenhagi do leczenia „wilka” oraz lamp Kromajera, stosowanych przy leczeniu choroby wypadania włosów i różnych chorób skórnych. Sprawdzono także aparaty Arsenwala.

(a) **Kasa pogrzebowa.** Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie świeżo wybranego zarządu łódzkiej kasy pogrzebowej w celu podziału między sobą czynności.

Na prezesa wybrano p. L. Szarfenberga, na wiceprezesa J. Triebego, na kasyerów pp. A. Lamparta i C. Zura, na sekretarzy, T. Szpitzfelda i H. Fiedlera, na gospodarzy A. Matla i Poselta; na sekwestratorów S. Gräsera i Pappika; wreszcie na pełnomocników F. Stenzla, E. Łucka, A. Fejera, F. Zalke i J. Bendera.

Postanowiono, aby każdego zalegającego

w ciągu 5 miesięcy w opłacie składek wykreślić z kasy.

Członkowie inwalidzi, w myśl zreformowanej ustawy, opłacać będą składki (dotychczas zwalniani byli po wpłaceniu 75 składek). Członkowie, którzy do 1 listopada nie przedstawią rządowi świeżo wprowadzonych ksiąg rachunkowych z nową ustawą — uważani będą za wykreślonych z kasy.

(a) **Z fabryk.** W fabryce wstążek Mitzbacha i Lipsztejna (Widzewska 100) robotnicy, w liczbie dziesięciu, po przepracowaniu 2 tygodni, odebrali swe dowody legitymacyjne i opuścili zakład.

(a) **Gratyfikacya na kolei łódzkiej.** Na wszystkich kolejach żelaznych w Cesarstwie i Królestwie urzędnicy otrzymują gratyfikacye, najczęściej w rozmiarze miesięcznej pensyi. Każdy funkcyjonyusz tych kolei wie dobrze, iż w wyznaczonej gratyfikacyi pominięty nie zostanie.

Na kolei fabryczno-łódzkiej, niestety, okazuje się inaczej. Tutaj nie biorą w rachubę gorliwości i wysługi lat pracownika, lecz kierują się pobocznymi względami, faworyzując jednego kosztem innych. Najwięcej pokrzywdzonymi czują się niżsi urzędnicy. Podczas pamiętnego w r. 1905 strejku opracowano instrukcyę, na podstawie której przy podziale gratyfikacyi powinni być obecni delegaci pracowników, lecz warunku tego koleją łódzka nie uwzględniła. Zresztą udział delegatów nie odgrywa żadnej roli. Z wyasygnowanych sum połowę gratyfikacyi biorą zwykle wyżsi funkcyjonyusze.

W roku bieżącym gratyfikacya na kolei łódzkiej ma być zupełnie skasowana.

O ile zapowiedź ta stanie się faktem, zjawisko to będzie godnem podziwu, gdyż dochody z eksploatacyi kolei fabryczno-łódzkiej z każdym rokiem wzrastają.

(h) **Zebranie majstrów slusarskich** odbędzie się w poniedziałek dnia 4 października o godz. 3 po południu przy ul. Pańskiej № 99.

(a) **Do Częstochowy.** Stowarzyszenie nauczycieli żydów urzędu w nadchodzący czwartek zbiorową wycieczkę na wystawę do Częstochowy. Wyjazd nastąpi o godz. 12 m. 30 w nocy.

Zapisy przyjmują się do jutra włącznie (od g. 3 do 5 po poł.) w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Widzewskiej № 45.

(x) **Esperanto.** Na zwyczajnych sobotnich zebraniach esperantystów we własnym lokalu przy ulicy Konstantynowskiej № 5 coraz więcej osób przyjmuje udział w rozmowie i śpiewie po esperancku.

Wiele osób z pośród członków, panów i pań, mówi już dosyć biegle.

Widocznie i w Łodzi ten łatwy do nauczenia się język zdobywa sobie dużo zwolenników.

A że język ten, aczkolwiek sztuczny, może się stać językiem żywym przy poważnym traktowaniu nauki, dowiodło zebranie esperantystów z różnych miast Królestwa w klubie esperantystów częstochowskim dnia 19 b. m., gdzie w przeciągu kilku godzin wiele osób przemawiało tak płynnie i łatwo, jakby to był ich język rodzimy. Zjazd ten stwierdził też, że coraz więcej miast zakłada swoje stowarzyszenia z wznastającą liczbą członków przeważnie z inteligencyi, nauczycieli i nauczycielek, inżynierów, lekarzy i t. d. Wielu lekarzy prenumeruje swoje fachowe pismo, o którym bardzo pochlebnie się odzywają.

Na zjeździe stwierdzono, że wielkiem ułatwieniem dla początkujących są kursa lub praktyczne zajęcia, to jest tłumaczenie i rozmowy pod kierunkiem doświadczonych członków.

Towarzystwo esperanckie łódzkie od 2 października r. b. również wprowadza takie praktyczne zajęcia co sobotę w godzinach od 7 do 8 wieczorem w swoim lokalu pod kierunkiem d-ra A. Goldenberga.

Szczegółów udziela i zapisy przyjmuje księgarńia p. Miszewskiego do 1 października r. b.

(a) **Misyonarze w Łodzi.** Niektóre pisma doniosły, jakoby bawiący w Łodzi misyonarze Lewertoff i Landsman, przyciągnęli młodzież żydowską i zorganizowali nawet nową sekte.

Pogłoski te, po sprawdzeniu okazały się pozbawione wszelkiej podstawy.

(a) **Święta żydowskie.** Święta żydowskie przypadają: 30 i 1 października (uroczyste święta) 2, 3, 4 i 5 października (wolne święta) 6

października (święto palmy wolne) 7 października (uroczyste) 8 października ostatni uroczysty dzień Kuczek.

(x) **Osobiste.** P. Wiktor Gajdziński, łódzianin, ukończył w roku bieżącym wyższą szkołę przemysłu włóknistego w Akwizgranie.

(x) **Z „Harmonii”.** Doroczne ogólne zebranie członków Tow. muzyczno-dramatycznego „Harmonia” wyznaczono na dzień 17 października r. b. na godzinę 3 po poł. Ci z członków, którzy pragną, aby wnioski ich były poddane pod obrady ogólnego zebrania, winni złożyć je na piśmie na ręce prezesa Tow. najpóźniej na dni 7 przed terminem ogólnego zebrania.

Otwarcie sezonu zimowego w Tow. „Harmonia” nastąpi w dniu 9 października, w sobotę wieczorem. Szczegółowy program otwarcia podamy w tych dniach.

(a) **Nieletni złodziej.** Zamieszkały przy ul. Wólczanńskiej № 137, Piotr Jaskulski zawiadomił władze policyjne, że skradziono mu z zamkniętej komórki węgle i deski.

Posadzony o tą kradzież 15 letni Otton Kirchner przyznał się do winy i jako współnika swego wskazał 14 letniego Juliusza Pegla.

Sędzia wydał wyrok, skazujący Ottona Kirchnera na 3 miesiące więzienia, Pegla zaś z braku dowodów od odpowiedzialności uwolnił.

(a) **O kradzież.** Kelner na stacyi Łódź kolei fabryczno-łódzkiej, Bronisław Jakubowski, zawiadomił policję, iż d. 29 lipca r. b. położył się na ławce, zdjawszy obuwie.

Po przebudzeniu się spostrzegł brak obuwia. Po pewnym czasie obuwie znaleziono u Gotlieba Rogana.

Sędzia pokoju 5 rewiru m. Łodzi, rozpatrzywszy dzisiaj tę sprawę, skazał dwukrotnie już karanego za kradzież Rogana na 10 miesięcy więzienia.

(h) **Kradzieże na kolejach.** W ciągu ostatnich trzech lat straty, spowodowane przez kradzieże na kolejach, wynoszą 20,000,000 rb. Dla zapobieżenia tym kradzieżom zaprojektowano wprowadzić na kolejach agentów śledczych i specjalnych sędziów śledczych.

(a) **Napad i grabież.** Na powracającego dorózką przez ulicę Aleksandrowską, subiekta sklepu z konfekcją damską i męską p. f. „H. Szwalbe” pana Romana Merkla — napadło około domu Nr. 36 dwóch bandytów, którzy, zatrzymawszy konie, zadali mu kilka ran topem narzędziem w głowę, czoło i rękę, ograbili z kilkudziesięciu rubli i z łupem uciekli. Rannego p. Merkla, po opatrunku przez wezwanego lekarza, odwieziono do mieszkania na ul. Mikołajewską Nr. 7.

(h) **Pożar.** Dziś o godzinie 6 i pół rano przy ul. Lipowej Nr. 83, w przedziałni dzierżawionej przez Artura Waltmana, zapaliła się w skrzyniach przedza nawinięta na szpulki. Ogień dosięgnął późno spostrzeżono. Kiedy przybyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, szerzył się już na parterze i na I piętrze. Akcją ratunkową utrudniał dym, tamując dostęp do wnętrza przedziałni. Po godzinnej pracy, ogień ugaszono. Spaliło się dużo gotowej przedzdy. Przyczyna ognia niewiadoma, straty wynoszą około 2,000 rb.

(h) **Śmiertelny upadek.** Dziś około godz. 9-ej rano na podwórzu domu № 36 przy ul. Zawadzkiej wszedł jakiś człowiek, który przyglądał się prowadzonym robotom sztukatorskim.

Po upływie pewnego czasu, kiedy nikt nie zwracał nań uwagi, wszedł po drabinkach na rusztowanie, z którego spadł z wysokości drugiego piętra; rozbił sobie głowę o bruk i zmarł, zanim zdolano dać mu jaką pomoc.

Znaleziono przy nim paszport na imię Antoniego Promińskiego, lat 39, zamieszkałego przy ul. Konstantynowskiej № 3.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

Roboty sztukatorskie prowadzi tam majster Franciszek Fichna. Pogotowie było wzywane.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj ulegli mężczyzna i dwie kobiety, z tych jedną odwieziono do mieszkania na ul. Brzezińska. Wszystkim doraźnej pomocy udzielił lekarze Pogotowia.

(p) **Wypadki.** Wczoraj na ul. Andrzeja 43 Józef Damski, woznica, lat 60, wskutek wstrząśnienia, wywołanego przestarcem koni, spadł z wozu i okaleczył głowę; na ul. Staro-Zarzewskiej nr. 54 Wawrzyniec Sikora, lat 22, robotnik, spadł z drabiny i złamał prawą rękę i na ul. Konstantynowskiej nr. 63 Józef Okólski, woznica, lat 65, będąc pijanym, spadł z wozu i oka-

leczył głowę, czoło i szyję. Wszystkim trzem lekarze Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

Wieczorem na ul. Piotrkowskiej dorózka przejechała i potłukła 9-letniego Adolfa Krügera, syna stróża. Przed przybyciem Pogotowia, rodzice zabrali chłopca do mieszkania.

(p) **Na kurcze żołędka** zapadł: wczoraj: w Radogoszczu Karolina Szulc, zamieszkała przy dzieciach, lat 60; na ulicy Piotrkowskiej Nr. 17 Sura Abramowicz, handlarzka lat 46; na ulicy Wolborskiej № 12 Szczepan Zajęczkowski, robotnik lat 36; na ulicy Piotrkowskiej № 36 Jankiel Perszelman, syn tragarza, lat 17 i na ulicy Konstantynowskiej № 140 Walenty Piszczelski, kucharz, lat 45.

Wszystkim wyżej wymienionym osobom, doraźną pomocą udzielił lekarze Pogotowia.

(p) **Przy pracy.** Na ulicy Głównej Nr. 59 Mikołaj Andrzejewski, robotnik fabryczny lat 17, w maszynie okaleczył prawą nogę; na ulicy Julliusza Nr. 16 Józef Koroniewski, robotnik fabryczny, lat 38, w maszynie poszarpał prawą rękę; odwieziono go do szpitala Czerwonogórze. W obu wypadkach lekarze Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

(a) **Odpuść w Łagiewnikach.** W dniu 4 października, t. j. w nadchodzący poniedziałek, przypada ostatni w tym roku w Łagiewnikach odpust ku czci św. Franciszka Serafickiego.

Na uroczystość tę, oprócz licznych duchowieństwa z parafii okolicznych, przybywa prowincjał zakonu Franciszkańskiego, O. Peregryn Haczela ze Lwowa.

(a) **Powiększenie liczby szkół.** Gmina Łagiewniki, składająca się z kilku wiosek i licząca około 5 tysięcy ludności, w tem dzieci w wieku szkolnym z górą 400, posiada tylko jedną szkołę. Naturalnie, do jednej szkoły nie może uczęszczać blisko pół tysiąca dzieci, tembardziej, że, zgodnie z istniejącymi przepisami, do jednej szkoły ludowej może być przyjęta tylko pewna ograniczona ilość dzieci.

Wskutek tego naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej uznał za niezbędne otwarcie w tej gminie więcej szkół początkowych.

Urzędowi gminnemu polecono zająć się niezwłocznie wyszukaniem funduszów na otwarcie i utrzymanie tymczasowo jednej dodatkowej szkoły, mianowicie we wsi Skotniki, do której ogółu należałoby kilka wsi najbliższych.

A więc, jeżeli urząd gminny zajmie się ważną tą sprawą energicznie to wkrótce kilkadziesiąt dzieci, zamiast marnować czas bezczynnie, zasiądzie na ławie szkolnej.

(a) **Z Aleksandrowa.** Na skutek starań podjętych przez mieszkańców wsi Rąbień, Rąbinek, Wola Grzymkowa i Placydów, wchodzących w skład parafii katolickiej Kazimierza, powiatu łódzkiego, władze świeckie i duchowne zezwoliły na przyłączenie tych wsi do parafii Aleksandrowa.

Akt przyłączenia nastąpi w czwartek nadchodzący. W tym celu do Aleksandrowa wyjeżdżają: z ramienia władz rządowych naczelnik powiatu łódzkiego p. Michniewicz oraz referat biura powiatu p. Duszyński, a ze strony władz kościelnych ks. Dobrogowski w zastępstwie dziekana łódzkiego.

Nadesłane

Pan Karol Hoch, starszy nauczyciel szkoły scheiblerowskiej, złożył na moje ręce rb. 25 k. 31 na korzyść sierot, zostających pod moją opieką, za co szan. ofiarodawcy w imieniu obdarowanych składam szczerze «Bóg zapłać»

Ks. K. Szmidel.

Na odbytem w dniu 24 b. m. posiedzeniu zarządu łódzkiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami, pod przewodnictwem członka zarządu p. Edwarda Jezierskiego, postanowiono:

1) Nadesłany przez prezesa sosnowickiego oddziału p. Młodkowskiego projekt zbiorowej akcji, celem wyjednania u władz rządowych zakazu używania okularów w uprzęży końskiej, w całej rozciągłości, akceptować.

2) Celem rozpoczęcia działalności nad zorganizowaniem przy łódzkim oddziale „Związku majowego”, zwrócić się z prośbą do p. inspektora szkół ludowych okręgu łódzkiego o nadesłanie listy imiennej z adresami wszystkich nauczycielek i nauczycieli, w tym okręgu czynnych.

3) Upoważnić członka zarządu p. J. Zabrowskiego do udania się z osobistą prośbą do p. prezydenta m. Łodzi, celem wyjednania rozporządzenia na naprawę studni na Zielonym Rynku,

która już od dłuższego czasu nie funkcjonuje.

4) Przyjąć w poczet członków Towarzystwa 30 osób.

Posiedzenie zamknięto o godz. 10 i pół wieczorem.

Zarząd.

Z WARSZAWY.

* **Votum młodzieży.**

Z Częstochowy donoszą: Wczoraj, po odprawieniu nabożeństwa na intencję szkoły polskiej i kształcącej się w niej młodzieży, ks. prefekt Szkopowski, przybyły tu z wycieczką uczniów szkoły Chrzanowskiego, złożył poprzednio poświęcone, „votum“ na ołtarzu Najświętszej Panny Częstochowskiej, obok której obrazu będzie ono zawieszono. Votum to zrobione jest w kształcie ryngrafu ze srebra, z wyobrażeniem wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej w ramce. W otoku obrazu wyrity napis: „Pod Twoją obronę oddaje szkołę polską — młodzież“, świadczy, że votum to ufundowała z drobnych składek swoich młodzież szkolna bez różnicy wyznań, składając tem objaw miłości, czci i hołdu dla uwielbionej od wieków w Polsce Bogarodzicy-królowej, Panienci Częstochowskiej.

* **Aresztowanie 130 jubilerów.**

„Unser Leben“, pismo żargonowe, donosi: Onegdaj, o godzinie 1 po poł., przybyła policja do cukierni przy ulicy Dzielnej № 10, gdzie się mieści «gielda» jubilerów żydowskich. Aresztowano tam około 130 osób. Ujętych odesłano grupami po 40 osób do ratusza. Z ulic Dzielnej, Nowolipiek, Nalewek i Bieleńskiej, przez które prowadzono te grupy, wiadomość rozeszła się prędko po mieście, wywołując w odpowiednich sferach wielką sensację. Początkowo mówiono, że sprawa ma związek z odkrytą niedawno tajną «izba probierczą». Potem jednak okazało się, że policja otrzymała wiadomość, iż wśród jubilerów, zbierających się w tej cukierni, są paserowie, mający część biżuterii skradzionej na sumę 20,000 rub. przed dwoma tygodniami z lombardu przy ulicy Chłodnej. Znaleziono przy jubilerach klejnoty pokazywano właścicielowi lombardu, lecz nie było wśród nich przedmiotów skradzionych. O godzinie 6 wieczorem wszystkich wypuszczono.

Z KRÓLESTWA.

Katastrofa w Starym Sielcu. Dnia 24 b. m. rano o godzinie 7 wydarzył się straszny wypadek w cegielni p. Muszyńskiego w Starym Sielcu. Przy owej cegielni wznoszą się trzy szopy do suszenia cegły.

Jedna z nich, niedawno wybudowana, ma około 65 łokci długości, a 25 szerokości.

Pod ową szopą kilkoro dziewcząt i chłopców układało cegły do suszenia. Około godziny 7, owi robotnicy posłyszeli jakby pęknięcie krokwi lub uderzenia kamieniem w dach szopy. Dwoje wybiegło na zewnątrz, przypuszczając, iż ktoś rzuca kamieniami na dach. Lecz skoro tylko wybiegli, szopa zawaliła się z łoskotem, przyniatając swym ogromnym ciężarem cztery dziewczyny i dwóch chłopców.

Trzask łamiących się lat i belek słyszano w pobliskich domach. Na krzyk nieszczęśliwych ofiar zbiegli się ludzie, kilku mężczyzn wskoczyło na dach powalonej szopy, i siekierami robili otwory w miejscach, skąd dochodziły jęki przygniecionych.

Po kilku minutach wydobyto na wierzch pięcioro żywych, ale poranionych i wystraszonych: Władysława Walsównę, która uległa stłuczeniu lewego boku i wybitiu jednego zębca; Agatę Szymczykównę, Władysława Pietrzyka, Józefa Czermiana i Stanisława Falfusa. Wiktoria Reldychówna znajdowała się na samym spodzie, przywalona klatkami z cegłą. Po piętnastu minutach dobrano się do niej, ale już nie dawała znaku życia. Bokiem lewym przyciśnięta była do krokwi koziołka, głowa zaś i szyja były ujęte pomiędzy dwie laty i silnie niemi ściśnięte. Gdy ją wydobyto na wierzch, członki już stżywnieć zaczęły. Zabita leżyła lat 20 i była córką stróża parku sieleckiego.

Towarzystwo „Rusi chełmskiej”. Grupa

działaczy rosyjskich w Siedlcach z członkami sądu, p. Batukinem na czele założyła rosyjskie patryotyczne towarzystwo „Rusi chełmskiej”, którego ustawa została już zalegalizowana.

Zadaniem Towarzystwa jest troska o potrzeby ekonomiczne i kulturalne ludności prawosławnej w Chełmszczyźnie i wprowadzenie ich w życie. Zarząd Towarzystwa mieści się czasowo w Siedlcach, a po skasowaniu gubernii tej przeniesiony ma być do Chełma.

Towarzystwo posiada prawo otwierania oddziałów. Powstało ono na miejscu zawieszono dobrowolnie przez zarząd ukraińskiego Towarzystwa „Proswita” w Siedlcach, członkami którego byli wyłącznie urzędnicy. „Proswita” nosiła tylko nazwę ukraińską dla pozorów, działalność jej jednak była podobna jak halicko-ruskiego Towarzystwa w Petersburgu, zadaniem którego jest powolne rusyfikowanie ukraińców.

Pogrom „chasydów” w Skierniewicach. — Gazety żydowskie wysłały umyślonych delegatów do Skierniewic, w celu zbadania głośnego zajścia. Korespondent „U. Leb.” opowiada, że „rewolucja” zaczęła się od napadu kilku furmanów żydowskich na chasyda M. Firsternburga. Potem chasydzi napadli na dom M. Bermana, gdzie wybili szyby, połamali okiennice i chcieli wtargnąć do mieszkania. Berman bronił się z siekierą w rękę, syn jego uzbroidł się w łom żelazny. Chasydzi powyrwali z bruku kamienie, z których dwa, jeden wagi 20 funtów, a drugi 10, zraniły syna Bermana; jeden kamień rozbił szafę.

Naczelnik straży ziemskiej, dowiedziawszy się o zajściu, wezwał wojsko na pomoc, które otoczyło dom Bermana i całą ulicę. Gdy rozeszła się pogłoska, że Berman i syn są zabici, ustała dopiero ostra walka między chasydami a pozostałymi żydami. Broń stanowiły pręty żelazne, butelki, orczyki od wozów i dorożek, kije i t. d. Walka trwała dzień cały do wieczora. Ciężko ranni są: Hersz Banen (pęknięcie czaszki), Abram Pinkus, Icie Furman i około 10 innych; „chasydów” jest 4 ciężko rannych, z których jeden przybył z Warszawy. Po bitwie ulica wyglądała jak po pogromie.

— (c) Skutkiem wynikłego zajścia z chasydami w Skierniewicach, miejscowy rabin wraz z rodziną i służbą ratował się ucieczką. Obecnie przebywa on chwilowo w Warszawie. W celu umożliwienia rabinowi zainstalowania się w jakimkolwiek mieście, chasydzi z różnych miast zebrali około 20,000 rubli i wręczyli mu jako ofiarę.

Radom. Z Radomia donoszą: wskutek odezwy warszawskiego generał-gubernatora do wszystkich gubernatorów, aby przedstawili po dwóch kandydatów z guberni, jednego od ludności wyznania katolickiego i jednego prawosławnego, do mających się odbyć w Petersburgu obrad nad projektem ustawy samorządu miejskiego w Królestwie Polskim, gubernator radomski p. Zasiadko, przedstawił jako najodpowiedniejszych: z pośród ludności polskiej adw. przys. prezesa Towarzystwa kredytowego m. Radomia, p. Karola Staniszewskiego, a od ludności pochodzenia rosyjskiego, kamerjunktura p. Aleksandra Wolarlarskiego z Koźlenia.

Rewizje i aresztowania w Żyrardowie. W Żyrardowie dokonano licznych aresztowań i rewizji, przeważnie wśród członków Tow. piekarni współdzielczej i żyrardowskiego oddziału Tow. kultury polskiej.

Pomiędzy innymi aresztowano prezesa zarządu Tow. piekarni współdzielczej p. Sybirskiego i członka zarządu piekarni dr. Wilczyńskiego.

Z CESARSTWA.

Odczyt Bolesława Frusa. Prezes kijowskiego Towarzystwa miłośników pokoju Michał hr. Tyżkiewicz zawiadomił zarząd Towarzystwa, że niebawem przybędzie do Kijowa Bolesław Prus dla wygłoszenia odczytu na rzecz Towarzystwa.

Echa epopei Hurko-Lidwałowskiej. W № 222 gazety „Riecz” z r. 1906 został pomieszczony list otwarty A. Stachowicza do będącego wówczas wice-ministrem spraw wewnętrznych W. Hurki, w którym oświadcza, że Stachowicz jest autorem drukowanych w „Rieczy” artykułów, ujawniających aferę Hurko-Lidwałowską. W końcu listu powiada, iż czyni to oświadczenie, by

dać możność Hurce pociągnąć go do odpowiedzialności za dyfamację lub oszczerstwo i uchronić podwładnych Hurce urzędników od oskarżeń niesprawiedliwych o publikowanie w prasie uwłaczających jego cześć wiadomości.

Z powodu tego listu b. wice-minister Hurko wytoczył przeciwko posłowi A. Stachowiczowi i redaktorowi „Rieczy” Charitonowowi sprawę o potwarz w druku.

Sąd okręgowy petersburski obydwoh oskarżonych uniewinnił. Protest prokuratora izba sądowa odrzuciła i wyrok sądu okręgowego zatwierdziła.

Z LITWY I RUSI.

Konkurs szachistów. W Wilnie rozpoczął się konkurs szachistów. Biorą w nim udział: 1) Duz-Chocimirski z Kijowa, 2) Globus z Wilna 3) Salwe z Łodzi, 4) Rubinstein z Łodzi, 5) Rabinowicz z Wilna i 6) Freiman.

Każdy z nich ma rozegrać po trzy partie ze wszystkimi uczestnikami konkursu.

W ręce rosyjskie. Wielona, przeszliczny majątek w gub. kowieńskiej nad Niemnem, z pięknymi ogrodami owocowymi, parkiem i miasteczkiem tegoż nazwiska, malowniczo nad brzegiem Niemna rozłożonego, z glebą pszenną pierwszej klasy przeszedł w tych dniach w ręce rosyjskie. Dobra te długie lata były w posiadaniu rodziny Zaleskich. Obecny właściciel, p. Gabryel Zaleski, szambelan papieski, odstąpił je rosyjaninowi p. Waksejowi, najbliższemu swemu sąsiadowi.

TELEGRAMY.

Petersburg, 27 września (P). Były poseł duński, Löwenörn, przebywszy na stanowisku swoim lat 17, wyjechał dziś za granicę, żegnany przez przedstawicieli ministerium spraw zagranicznych, ciała dyplomatycznego i kolonii duńskiej.

Odesa, 27 września (P). W obecności przedstawicieli władz, konsulów i rady miejskiej odbyła się uroczystość rozpoczęcia robót przy zapowiadanej w r. p. wystawie rolniczo-przemysłowej.

Tyflis, 27 września (P). W Eczmiadzynie, przy wielkim napływie pielgrzymów, delegatów z różnych miast Rosji, Turcji i Persji, odbyło się uroczyste namaszczenie katolikos Izmiłjana, który w przededniu w obecności gubernatora erywańskiego oraz członków synodu złożył ustanowioną przysięgę wiernopoddańczą i przysięgł, że dochowa kanonów kościoła ormiańskiego.

Berlin, 27 września (P). O godz. 3-ej m. 25 po południu Latham wzbił się w powietrze na swoim monoplanie z pola Tempelhofskiego, a o godz. 3-ej m. 50 opuścił się gładko na placu konkursu awiatycznego w Johannisthalu, w pobliżu Nieder-Schöneweide, zatoczywszy poprzednio dwa koła w powietrzu. Publiczność przyjęła awiatora entuzjastycznie. Latham przeleciał w linii prostej 18 kilometrów, na wysokości średnio 120 metrów. Kregi zatoczone nad placem, mierzyły 2 500 długości. Latham zatoczył je w przeciągu 2 minut 10 sekund.

Jokohama, 27 września (P). Dzisiaj poświęcono w Nagasaki pomnik na wspólnej mogile 300 marynarzy rosyjskich, którzy zginęli podczas ostatniej wojny japońsko-rosyjskiej. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele japońskich władz cywilnych, wojskowych i marynarki.

D Z I E N N E.

Budapeszt, 28 września (P). Na posiedzeniu komitetu wykonawczego partii Kossutha zakomunikowano, że prezydent izby posłów jutro przedstawi wniosek o odroczeniu sejm do dnia 5 października r. b. Odroczenie motywowane jest niepowzięciem jeszcze przez króla decyzji co do dymisji gabinetu i nadzieją załatwienia przesilenia do wspomnianego terminu.

Na konferencji partii niezależności Kossuth wygłosił mowę, dowodząc, że teraz niema zasady traktowania położenia inaczej, jak pesymistycznie. Następnie zakomunikował, że król ma zamiar wezwać go na audyencję w charakterze

wodza większości. Co powie królowi, uważa za niewłaściwe ogłaszać, lecz chciałby zaznaczyć, że dla uwolnienia kraju od bezustannych przesileni niezbędna jest zmiana programu partii, przyczem jednakże nie trzeba się zrzekać zasadniczych postulatów partii. Konferencja postanowiła głosować za odroczeniem sesji sejmowej do dnia 5 października.

Madryt, 28 września (P). Zgodnie z raportem ministra wojny wojska hiszpańskie, stojące pod Nawdem, wznowiły atak. Urzędownie ogłoszono o zajęciu kazby sluańskiej.

Melilla, 28 września (P). Od godz. 11-ej rano palą się domy przywódców krajowców. Ogień podłożyli oddani hiszpanom marokańczycy, walczący po ich stronie, przez zemstę za zburzenie ich domów.

Saloniki, 28 września (P). W pobliżu Bełancy albańczycy urządzili zasadzkę na kajmaka miasta Hiliary. Zabito osobę z jego świty. Z Printiny do Mitrowicy wysłano wojska.

Teheran, 28 września (P). Sepechdar mianowany został ministrem prezydentem, Alansolta—ministrem spraw zagranicznych. Urzędy gubernatorów wszędzie zajęte są przez osoby, które zamianował nowy rząd, z wyjątkiem Kazwina i Astrabadu. Jutro wyjeżdżają do Kazwina Siddoule, do Astrabadu Amirazan, Zilli sułtan zapłacił rządowi 100,000 tumanów gotówką i wydał weksel na 200,000. Wyjechał on z Enzeli do Europy.

Białogród, 28 września (P). Przybył tu świeżo mianowany poseł rosyjski, ochmistrz Harting.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 28 września (Wl.) W Atenach i całej Grecji odbyły się wczoraj bardzo liczne zgromadzenia i z wielkim oburzeniem protestowały przeciw rządzącej obecnie partii wojskowej, wyrażając przytem wielkie zaufanie królowi.

Berlin, 28 września (Wl.) Donoszą dzisiaj, że zorganizowane wojsko hiszpańskie posuwa się naprzód bardzo szybko, nie spotykając przytem na swej drodze żadnego oporu. Do tego czasu wojska te zajęły górę Gurad, bardzo niebezpieczną.

Berlin, 28 września (Wl.) Wczoraj Latham wzniósł się z pola Tempelhofskiego przy udziale licznej publiczności; przeleciał po nad przedmieściem na plac konkursowy, robiąc po 10 kilometrów w 10 min. 54 sek. W drugim dniu konkursu wziął udział Farman, przelatując 20 kilometrów w 21 min. 9 sek.

Giełda warszawska.

(Telefonem) z dnia 28 września.

	žad.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin	46,15	—	—
4% Renta Państwowa	88,00	87,00	87,55
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,50	99,50	—
5% „ „ z 1906 r.	100,50	99,50	—
5% Premiiówki I-ej emisji	455	445	450 1/2
5% „ „ II-ej „	342	332	338
5% „ „ Szlacheckie	306	298	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	92,90	92,00	—
4% „ „ „	—	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy	95,75	94,85	95,35
4 1/2% „ „ „	91,00	90,00	90,60
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein	—	—	527 1/2
„ Pufiłowskie	—	—	—
„ Rudzki i S-ka	—	—	—
„ Starachowice	—	—	148 3/4
„ Banku Handlowego w Łodzi	—	—	400
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „ „	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
27/IX 1 pp.	744.0	+13.6	94	Pn Z 2	Z dnia 27/IX Temperatura max. +14.0° C.
27/IX 9 w.	745.4	+11.4	98	W 1	Temperatura min. +9.8° C.
28/IX 7 r.	745.8	+11.2	98	Pn W 0	Opadu 5.7

Ostatnia poczta.

— W Gnieźnie na zgromadzeniu ogólnem związku katolików niemieckich w prowincjach wschodnich profesor Szulc z Poznania podał wnioski, aby przy wyborach popierano zawsze kandydatów niemieckich, chociażby nawet socjalistów, przeciw kandydatom polskim.

— Z Berlina donoszą: Latham wzniósł się wczoraj na swoim aeroplanie i przeleciał po nad Berlinem do Johannisthalu.

— Onegdaj otwarto berliński tydzień aeronautyczny w Johannisthalu. Przebieg był przecieź nieświetny. Przedewszystkiem wloty rozpoczęły się z opóźnieniem czterogodzinnem, tak, że liczna publiczność w końcu się zniecierpliwiła. Baron Caters wzniósł się pierwszy, ale po kilku minutach wlotu musiał opuścić się na ziemię. Tego samego losu doznał hiszpan Besa. Blériot wznosił się kilkakrotnie. Wloty jego miały przebieg wspaniały. Jeden ze wlotów trwał 16 minut. Przy trzecim wlocie aeroplan spadł i przysiadł Blériota, który przecieź wyszedł z wypadku bez szwanku, poczem jeszcze raz wzbił się na aeroplanie w górę, ale już tylko na kilka minut. Publiczność nagrodziła go za to rzęsiestymi oklaskami.

— Z Petersburga piszą: Komisya budżetowa Dumy orzekła, że posada wiceministra handlu, Millera, jest nieprawna i że niema zasady asygnowania na ten cel pieniędzy.

— Petersburska rada adwokacka wszczęła sprawę zachowania się Bułata i Nikitina w sądzie fiński. Wyznaczono specjalny sąd koleżeński.

— W d. 9-ym października minister finansów, Kokowcew, wyjeżdża w dłuższą podróż na Daleki Wschód. Podróż ta wywołana jest niepokojącymi pogłoskami, nadchodzącymi z Mandżurji

i miast rosyjskich na pograniczu Chin. Podróż tej przypisują wielką wagę.

— Rząd turecki postanowił zażądać od mocarstw zniesienia kapitulacji.

— „Riecz“ donosi: Minister komunikacji zabronil przedsiębiorcom budowy kolei Tiument — Omsk oddawac antreprzy i dostawy polakom i żydom. Inżynierowie polacy nie są do prac przy budowie tej kolei przyjmowani.

— Pod datą 25-go b. m. donoszą z Pragi: Konferencya przelożonych klubów nie wydała żadnego rezultatu. Czesi, jak twierdzą Niemcy, zmienili zupełnie stanowisko. Poseł Dworzak oznajmił imieniem wszystkich posłów czeskich, że przedewszystkiem musi się sejm ukonstytuować, następnie załatwić budżet, a potem dopiero mówić można o innych sprawach. Ta

deklaracya odjęła wszelką możność dalszych rokowań. D. 30-go b. m. miało się zebrać plenarne posiedzenie sejmu. Obecnie marszałek krajowy bardzo powątpiewa, czy posiedzenie się odbędzie. Czesi odbyli natychmiast naradę. Posłowie czescy powiadają, że przewidują rozwiązanie sejmu i rozwiązanie rady państwa, ale wolą to wszystko, niż zupełną kapitulacyę. Nie jest wyłączone, że konserwatywna wielka własność ponowi jeszcze akcyę, celem wzajemnego porozumienia się, ale i czesi i Niemcy uważają ją za beznadziejną. Sądzą, że jeszcze jedno posiedzenie sejmu przyjdzie do skutku; gdyby jednak postawiono na porządku dziennym sprawę ukonstytuowania sejmu i wybór członków wydziału krajowego, Niemcy uważaliby to za „casus belli“.

Józef Grzegorzewski

Łódź, Piotrkowska № 117.

Przyjmuje się wzmian
używane instrumenty.



Poleca fortepiany i pianina fabryk krajowych i zagranicznych: Steinweg, Ed. Seiler, Blüthner, Quandt, Hamilton (Ameryka), Petrof (Czechy), C. M. Schröder, Mühlbach, Becker, Rönisch, Arnold Fibiger, K. i A. Fibiger, Kerntopf i Syn i Barszczewski

oraz fisharmonie różnych fabryk.

☛ Sprzedaż za gotówkę i na raty. ☛ 2064-10

☛ Przyjmuje się reparacye i strojenie. ☛

Wynajem fortepianów i pianin.

Gatunek wyborowy Węgla Kostki I

dostać można w ilościach od 25 korcy

WACŁAW KOSSAKOWSKI

ul. Widzewska 50, telefon 11-21. 2054d-1

Tadeusz Joteyko

udziela lekcji gry na wiolonczeli i fortepianie, również teorii muzyki i kompozycji. Nawrot 23, między 7-8 wieczorem. 2007-5

W czwartek, dnia 30-go września r. b.

Otwarcie Magazynu.

Otwierając mój Magazyn Mód, ofiaruję bezpłatnie klientkom: 5-ej, 25-ej, 50-ej i 100-ej suknię wartości 15 rub.

POSIADAM

Wielkie partye towarów

które sprzedam o 50% do 70% niżej ceny.

Resztki na bluzki, wełniane, od 50 kop. — Resztki na sukienki, wełniane, od rb. 1.90.
Resztki na suknie, wełniane, od rb. 3.50.

Resztki na fartuszki szkolne i ubranka dziecinne w wielkim wyborze i za przystępne ceny.

E. STEGMAN

Róg ulic Ewangelickiej i Piotrkowskiej.

Róg ulic Ewangelickiej i Piotrkowskiej.

2066

Ogłoszenie.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabr.-Łódzkiej podaje do wiadomości, że niżej wymieniony bagaż i rzeczy zapomniane lub zagubione w obrębie drogi, nieodebrane do dnia 1-go września st. 1909 r. będą przechowane na stacyi Łódź-Fabryczna w ciągu 4-eh miesięcy od daty ogłoszenia, a następnie wraz nieodebrania, na zasadzie §§ 40 i 90 Ustawy Ogólnej Dróg Żelaznych Rosyjskich, będą sprzedane przez publiczną licytacyę:

A. Bagaż ze stacyi: Sosnowice № 43, Częstochowa № 279, Kutno № 927, Radomsk 738, Końskie № 3625, Łęga № 162, Warszawa № 71, 577, 434, Radom № 3084, Trostianiec № 466, Wally № 46, Grodno № 5259, Petersburg № 391, Białystok № 701.

B. Rzeczy znalezione w obrębie st. Łódź-Fabryczna: szpada, walizka, pelerynka dziecinna stara.

C. Rzeczy znalezione w obrębie st. Kolniski: okulary białe, żydowska książka, laska, paczka bawełny i list adresowany Przedborski—Warszawa, laska, 8 kluczyków, sakwojażyk a w nim lusterko, rękawiczka i kluczyk, dziecinne palto brązowe, palto letnie męskie i szklanka w nielowej oprawie, parasolka biała, parasol, męskie palto alpagowe, żydowska książka. 2053-3-1



Majątek

w bieliznie widza, słuszenie, oszczędne Panie Dokładnie, szybko, tanio, bez najmniejszego tarcała rujnującego przedwczesnie bieliznę pierze tylko Johna maszyna do prania

„Całą Parą”

☛ Niezależność od praczek Islag, wygoda, oszczędność, higienal ☛
☛ 150 tysięcy w użyciu ☛ 2059-10-1
Tow. Akc. J. A. John, Warszawa, Hartensya 7.

Sklep rzeźniczy zaraz do sprzedania.

Tamże koń, furgon i bryczka. Wiadomość: ul. Konstantynowska 153. 2065-3-1



Jeżeli chcesz Pan kupić KANARKA, zatrzymaj się Pan do przyjazdu J. Hofseza. Przybywa on w sobotę z wielkim światym transportem kanarków w cenie od 3 do 10 rb. Główna 40, sklep. 2067-3

Doświadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8 1545

„Ilion” Biuro przepisania papierów na maszynach. Łódź, Zielona № 11 — dawniej: Piotrkowska № 111. 2063

Poszukuje się

spólnika

z kapitałem od 2 do 3 tysięcy rb. do solidnego interesu. Łaskawe oferty okazicielowi kwitu № 2537 w adm. „Rozwoju”. 2010-3-3

Piekarnia

do wynajęcia od 1-go października lub od 1-go stycznia 1910 r. Piotrkowska 185. 2015-3-3

Migreno-Nervosin

natychmiast usuwa ból głowy i migrenę. Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i skl. aptecz. tylko oryginalnych proszków po 10 k. szt. — Pudełko 1.20 k. Główn. skl. Tow. Akc. L. Spiess i Syn 645:100

Specjalista chorób skórnych
włosów, wenerycznych oraz
niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ
powrócił.

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
Badanie krwi przy syphilisie.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w.,
w niedziele od 9-3. Dla pań od
5-6 wiecz. 114r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wenerycz.,
choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w.,
dla dam od 4-5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. Józef Michałowski
OKULISTA

przeprowadził się na ul.
Piotrkowską № 33, II piętr.
Godziny przyjęć: od 9-10 rano
i od 4-7 po poł. 1392

Dr. H. Sadkowski

asystent G. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnętrznymi
(spec. żołądka i kiszki).
Dzielnia № 3.
od 5 do 7-ej 2150-r

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych
(włosów), wenerycznych (syphilis)
i niemocy płciowej.
Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9
wiecz., panie od 5-6 pp. 1816

Specjalista chorób skórnych,
włosów, wenerycznych i dróg
moczowych
Przyjmuje codziennie od 8-1
w południe i od 4-8 wieczorem;
w niedziele i święta od 9-2
w poł.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ulica Średnia № 5.
149r

Dr. S. SZNITKIND

Średnia № 2
Choroby skórne, weneryczne
i moczowe
Leczenie elektrycznością i masażem
Przyjmuje od g. 8-11 rano.
od 5-8 1/2, wiecz. 469-r

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób
uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11-12 rano i od
5-8 wiecz. codziennie. W niedziele
od g. 10-1 w południe. 1054r

Dr. Mittelstaedt
powrócił. 2056-2-2

Dr. Stanisł. Piokarski

przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKĄ № 115
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w. 1333r

Powrócił

Dr. Arkadyusz GOLDENBERG

Przyjmuje od 7 1/2 do 8 1/2 wiecz.
Wodny Rynek II. 1812r

Dr. Jan Pieniążek

przeprowadził się na
Piotrkowską № 120.
1350-d

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych
i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11-1 i 4-7 w 79r

Dr. med. Z. Golec

chor. skórne i wenerycz.
PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

Dr. D. Helman

POWRÓCIŁ.
Specjalista chorób uszu,
nosu, krani i gardła.
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od
5-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4,
obok Dzielnej. 762

Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę
BENEDYKTA № 9.
Choroby skórne, weneryczne
i moczowe.
(8 1/2-12 r. i 5-7 1/2 pp., panie
od 4-5) 1761-r

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece,
b. ordynator warsz. kliniki akusz.
Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2-6 1/2
po poł. Południowa 23. 485d

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
przyjmuje od 8-10 1/2 i od 6-8
Po poł., panie od 5-6. W niedziele
i święta od 8-1 r. 637r

Pierwsza Chrześcijańska

+Lecznica chorób zębów+
i jamy ustnej
teraz: ulica Piotrkowska 133.
1526r

Dr. A. STEINBERG

BENEDYKTA Nr. 3.
Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów,
włókniste i t. p.). Leczenie masażem
(wibracja), elektrycznością (usuwanie
włosów z twarzy za pomocą elektrolyzy).
Gabinet Roentgenowski,
(leczenie promieniami Roentgena ex. em.,
lupus'u, rąk i t. p.)
Leczenie prądami elektrycznymi
wysokiego napięcia (d'arsony-
lacja), choroby cukrowej, otyłości,
zwąplenia naczyń, podagry, artroz-
tyz etc. Leczenie gorącym powie-
trzem i światłem (czerwonym i fio-
letowym) chorób stawów, mięśni,
neuralgii etc. etc. 1280-r

Dr. L. Koziółkiewicz

Piotrkowska 200
Choroby wewnętrzne.
Przyjmuje do 10-ej rano i od
5-7 po poł. 1822-8-1

Dr. L. Koziółkiewicz

Piotrkowska 200
Choroby wewnętrzne.
Przyjmuje do 10-ej rano i od
5-7 po poł. 1822-8-1

Lekarz-Dentysta

DĄBROWSKI

mieszka: Piotrkowska 97.
1336r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4-8 wieczorem.
W niedziele i święta od g. 10-1
po poł. 507-d

DROBNE OGŁOSZENIA.

A!A!A!A! Meble z kilku pokojów sprzedam tanio tylko do 4-go października: 2 łóżka z materacami, szafki nocne, bielizniarka, toaletka, 2 szafy do ubrania, kredens, 12 krzeseł krytych skórą, stół, otomana dywanowa, 2 tremy, biurko męskie, fotel, biblioteka, parawanik, skupki, 3 duże obrazy olejne i kilka małych i różne drobiazgi. Władzewska № 73 m. 50. 3576-4-4

A.A.A.A. Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej (Piotrkowska № 92) poleca nauczycielki, nauczycieli różnych narodowości do lekcyj i na posady stałe; freblanki-wychowawczynie, ochroniarki, bony, gospodynie, osoby do towarzysstwa, kasyerki, ekspedjentki, buchalterki. 3703-1-1

A! Okazyjnie tanio do sprzedania otomana, lustro i stół dębowy. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 3583-d

Człowiek młody z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca w księgarni lub za woźnego. Południowa 38 u stróża. 3664-2-2

Człowiek młody z elementarnym wykształceniem poszukuje pracy. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod „Praca”. 3690-3-1

Do sprzedania 2 szafy, 2 garnitury mebli. Wiadomość Główna № 15 w sklepie. 3700-2-1

Duży pokój o 3 oknach z kuchnią, I piętro — na ogród, od października do wynajęcia za 9 rb. miesięcznie. Radogószcz, ul. Brajara № 11. 3709-2-1

Dwa lub jeden pokój do wynajęcia zaraz. Długa 19-4 3704-1

Dom drewniany o dwunastu mieszkaniach tanio sprzedam. Ul. Ciemna № 152 3661-3-2

Garnitur mebli; kredens tanio sprzedam. Zakątna 21 m. 10. 3675-3-1

Gospodyni kucharka potrzebna. Zgłaszać się do fabryki kleju Szosa Pabianicka. 3656-3-2

Helena Lipińskiej pracownia została przeniesiona na ulicę Władzowską № 90, pierwsza piętro front. 3687-5-5

Krawcowa poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Łaska we oferty do Administracji „Rozwoju” pod H. M. 3699-2-1

Mieszkanie dla 2 panów z całonocnym utrzymaniem zaraz do wynajęcia; także pokój kawalerski z urządzeniem. Skwerowa 15, wiadomość w stolowni. 3676-3-2

Młody człowiek poszukuje jakiegokolwiek zajęcia; umie czytać i pisać po polsku, po rosyjsku i częściowo po niemiecku. Wiadomość Długa 91 u Kucera. 3670-3-2

Młoda paniąka poszukuje miejsca sklepowej albo bufetowej. Gubernatorska 38. Wiadomość u stróża. 3660-3-2

Młody człowiek (były pisarz gminny) poszukuje miejsca w biurze lub kantorze za skromnym wynagrodzeniem. Łaska we oferty uprasza się składać w „Rozwoju” pod „W. R.”. 3705-2-1

Nauczycielka z patentem szkół początkowych, z czteroklasowym wykształceniem, poszukuje posady lub korepetycji. Wiadomość: ulica Główna 38 m. 14. 3638

Osoba młoda, przyzwyczajona, poszukuje miejsca do dzieci, z szycielką, do większego domu. Oferty w „Rozwoju” pod „L. Ł.” 3692-3-1

Pracownia sukien damskich i dziecięcych oraz kostiumów. Ulica Główna 51 m. 7 II piętro. 3671-4-2

Potrzebna służąca do wszystkiego, dziewczyna lub kobieta umiejąca gotować. Wiadomość w „Rozwoju”. 3536d

Przybłąkał się pies jamnik maści żółtej. Odebrać go można ulica Młynarska № 18 m. 23 3683-1

Potrzebny ślusarz do budowlanych robót. Ulica Kaliska 19, przy Nowo-Zarzewskiej. 3681-3-1

Pianino do sprzedania. Wiadomość ulica Anny № 17 m. 5. 3677-3-1

Potrzebny chłopiec w starszym wieku do posługi i na posyłki na stałe do łocznal artystycznej „Jerzy Jorasz”, Spacerowa 34. 3680-1

Potrzebne prasowaczki do pralni. Wiadomość ulica Szkolna № 5 3702-2-1

Potrzebny zaraz na wyjazd kucharz do drugorzędnej restauracji. Wiadomość ulica Składowa № 12 m. 13 (od 12 do 2-jej pop.). 3679-2-1

Potrzebna kobieta do kuchni i pracy domowej. Tramwajowa № 15 I piętro na prawo. 3665-2-2

Potrzebni są chłopcy do terminu do ślusarza. Łąkowa 22. 3673-3-2

Potrzebna dziewczynka od lat 13-14 do dziecka. Wiadomość w administracji „Rozwoju”. 3572

Przybłąkały się dwie kozy. Odebrać można ulica Ogrodowa № 54. 3686-1

Uczeń z czteroklasowym wykształceniem poszukuje posady w kantorze lub zakładzie technicznym. Wiadomość Przedzalniana 44 m. 32 3521-3-2

Umieblowane pokoje z osobnym wejściem i elektrycznym oświetleniem zaraz do wynajęcia. Zielona № 12. 3701c3s1

W niedzielę rano, przechodząc przez ogród do Władzowskiej zgubiono rb. 21 z koplejkami wraz z portmonetką. Pieniądże te należy błędnie uczesnia, aby opłacić wpis szkolny. Prosi się uczelnego znalazcę o odniesienie do Administracji „Rozwoju”. 3685-2-1

Zaginęła dziewczynka 2-letnia, na imię Ironka, włoski blond, ubrana w niebieską sukienkę barczanową. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie jej na ulicę Lutomierską № 11 do stróża. 3697-1

Zaraz do sprzedania sklep kolonialny i piwiarnia w dobrym punkcie. Ulica Jasna № 4, Radogószcz. 3446-6-6

Z powodu wyjazdu do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i przedpokojem. Wiadomość u gospodarza, Przejazd № 45. 3696-3-1

Z powodu wyjazdu jest plac do sprzedania 34x60. Franciszkańska № 81. 3694-3-1

Zdolny tokarz potrzebny do fabryki armatur, Pańska 55 3648-3-3

Za dwuokiennej pokój potrzebny stróż. Pabianice u sukcesorów Szmidt Zamkowa № 255. 3666-3-2

Zaginiony pies ogar, duży, czarny, podpalany. Odprowadzić za nagrodą A. Glauz, Konstantynowska 13 3643-3-3

Zaginiony piesek pudelek biały. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie za nagrodą na ul. Pańską № 8 m. 13. 3695-2-1

Zaginiony piesek, ratier brązowy. Uprasza się o odprowadzenie pod adresem: Zachodnia 29, Maliszewski. 3687-3-1

2 kortowe warsztaty w Konstantynowie do sprzedania. Ul. Łąckiego, dom Łąckiego. 3698-1

Zagubione dokumenty.

Józef Dymek zgubił paszport, wydany z gminy Siołkowiec, pow. wieluńskiego. 3678-3-1

Krajewska Maryanna zgubiła kwit od paszportu, wydany z fabryki Jekel i Hoffman. 3647-3-3

Majster Kołtuński zgubił paszport, wydany z gminy Andrzejów, gub. kieleckiej. 3669-3-2

Pietrzyk Kazimierz, zapasowy szeregowiec, zgubił bilet wojskowy, wydany przez naczelnika pow. piotrkowskiego. 3708-3-1

Pietrzyk Kazimierz zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki I. K. Poznańskiego. 3707-3-1

Sabela Antoni zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Leonhardt, Woelker i Gilhardt. 3667-3-2

Skradziono paszport na imię Andrzeja Skibińskiego, wydany z gminy Grabów, pow. łączyckiego. 3674-3-2

Zaginiony paszport, wydany z gminy Zyrardów, powiatu błońskiego na imię Wiktorii Żugajewicz. 3668-3-2

Zaginiony paszport, wydany z gm. Błaszki, powiatu sieradzkiego, na imię Aleksandra Matusiak. 3659-3-2

Zaginiona książeczka wkładowa na imię Oskara Klatt z № 5833, wydana z kasy pożyczkowo-oszczędnościowej przy ul. Przejazd № 8. 3693-1

Zaginiony paszport na imię Adama Kasińskiego, wydany z gm. Dąbki, pow. końskiego. 3659-3-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Otto Haessler i S-ka na imię Pawła Fischera. 3688-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Chaładzińskiego, wydany z fabryki Allarta. 3684-3-1

Zaginiony paszport na imię Maryanny Osowskiej, wydany z m. Łodzi. 3682-2-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Kałuski, wydany z fabr. Szejnerta. 3629-3-3

Zgubiono portfel z paszportem, wydany przez prezydenta m. Łodzi, na imię Piotra Melcera i różne dowody osobiste. 622-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Maryana Przełożynskiego, wydany z fabr. Leonarda. 3628-3-3

Stenografistka lub stenograf

umiejący blygle stenografować, potrzebny. Kamienna 11, parter. Zgłaszać się między 4-ta a 6-tą po południu. 2060-3-1

Bardzo tanio!

lustro tramo 75 rb., lustro wiszące 40, dubeltówka 50, rogi jelenie 8 i 4, duży zegar ścienny 20, dwa kandelabry platerowane 24, bielizniarka 10, zyrandol wenecki 50. Ul. Południowa 20, prawa oficyna, parter. 2062-3-1

Wspólnik

(lub nabywca receptów) do fabryki różnych smarów i innych artykułów lutwego zbytu poszukiwany. Ewent. surowy materiał tanio do objęcia. Zgł. pod „P. U. 200” w Admin. „Rozwoju”. 2052-3-2

MŁODZIEŃCIEC

lat 14, zamieszkały na prowincji i mający świadectwo z ukończenia miejsciej początkowej szkoły, poszukuje miejsca, jako uczeń w sklepie spożywczo kolonialnym. Łaska we oferty: ul. Rozwadowska № 15, u zarządzającej domem. 2014

Woźny

umiejący dobrze czytać i pisać potrzebny zaraz do biura. Własnoręcznie pisane oferty złożyć do Administracji „Rozwoju” pod „Woźny”. 2034-3-2

Lokal

w którym od lat 8 mieściła się restauracja, jest do wynajęcia od 1 stycznia 1910 r. Wiadomość Średnia 74. 2048-3-3

Bielizniarka

szyciąca dobrze na maszynie, potrzebna. Zgłosić się można: Piotrkowska 107 na parterze do pracowni M-me Annette od 11-1 i od 4-7 2037-3-3

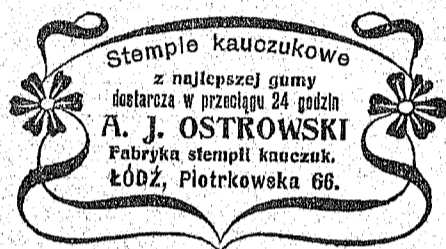
Zaginiony dwa wekole, już zapłacone w 1904 roku, na 1000 i 500 rb., wystawione przez Dyonizego Suwałskiego z żyrem Franca Müllera na zlecenie Kasy Przemysłowców Łódzkiej. Ostrzeżenie: że takowe są nieważne. 2042-3-

Towarzystwo Akcyjne
„ZGORZELICKIEJ FABRYKI MASZYN I ODLEWNI“
 w Zgorzelicach.

Maszyny parowe
 (Gleichstrom) systemu profesora Stumpfa.

Jeneralne Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie oraz gub. Grodzieńską
HORDLICZKA i STAMIROWSKI
 Łódź.

1916—d



2004—6—3

Niniejszem mamy honor zawiadomić Szanowną Klientelę, że skład nasz wyrobów bławatnych, po powrocie z osobistych zakupów w kraju i zagranicą, znów zaopatrzony został obficie we wszelkie

Nowości sezonowe.

Usługa wzorowa. Ceny przystępne.

JÓZEF HERZENBERG i S-ka

ulica Piotrkowska 11, dom Scheiblera.
 1990—3—2

Muzeum Panopticum

№ 7. PROMENADA № 7.

od 25-go września na scenie: pogromioleika i zaklinaczka węzów MIS MARY z jej wspaniale tresowanymi węzami.

NOWOŚCI! CUD NATURY!!!

Zrosnięte dzieci

Naturalne dwie głowy, trzy ręce i cztery nogi.

Wejście do muzeum 15 kop. Oddział anatomiczny tylko dla dorosłych — płać dodatkowa 15 kop. Dla dam wyłącznie w płacki. Szczegóły w sfinansach.

2040—5—2

SZKOŁA FREBLOWSKA

C. Daleszyńskiej

Łódź, Widzewska 24 oraz Szkoła z pensjonatem na wsi w Celinowie rozpoczęła zajęcia we wtorek, dnia 31 sierpnia. — Zapisy codziennie od godziny 3 ej, w Łodzi. Kursa freblanek — 8/IX.

1930—6—4

Z zezwolenia Ministerium Handlu i Przemysłu
 przy kursach buchalteryjnych
J. Mantinbanda w Łodzi

DZIELNA № 22

otwarte zostały

Wykłady Języków Nowożytnych

rosyjskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego i Esperanto
 DZIENNE i WIECZOROWE

rozpoczynają się w **środe, dnia 29 b. m., o godzinie 10 zrana i o 8 wiecz.**

Nauka języków prowadzona będzie teoretycznie i praktycznie systemem pogładowym i uproszczonym przez nauczycieli spocyalistów, wykładających tylko swój rodowity język. Kursy podzielone na **niższe** (konwersacya, różne ćwiczenia piśmienne i grammatyka) i **wyższe** (stylistyka literaturna), **ogólne, w grupach i zamkniętych kompletach w ciągu całego roku.**

Czas trwania nauki **zależny od uzdolnienia** od 6 miesięcy do 2-eh lat.

Oplata umiarkowana. Esperanto **Rb. 5** za cały kurs nauki.

Zapisy przyjmuje i bliższych wiadomości udziela się w Kancelaryi kursów (Dzielnia № 22) codziennie od 10—1, od 4—6 pp. i od 7—10 wieczorem.

Liczba miejsc ograniczona.

Na życzenie kończącym kurs języków tylko po złożeniu egzaminu wydaje się świadectwo.

1983d—4

Zarządzający kursami J. Mantinband.

Nauki początków

dla dzieci udziela nauczycielka u siebie. Główna 26 m. 11 i piętro, szczególnie dla dzieci waltych. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 12^{1/2}, do 3^{1/2}. 204—3—3

PASTA DO OBUWIA



1405—25—21

jest najlepszym środkiem do czyszczenia i konserwowania obuwia. — Dostać można we wszystkich większych handlach. Do każdego pudełka dodaje się **gratis nacie raczkę filcową.**

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny i Meblowy

F. DROZDOWSKI i S-ka, Łódź

wł. F. DROZDOWSKI i W. ERECINSKI

ZACHODNIA № 63.

Rok założenia 1892.

„ CAŁKOWITE URZĄDZENIA: SALONÓW, BUDUARÓW, JADALNI, GABINETÓW i SYPIALNI w ARTYSTYCZNYM WYKONANIU.

SPECYALNOŚĆ:

Meble klubowe w skórę.

UMEBLOWANIE STYLÓWE i FANTAZYJNE.
 1792 10 8

ZADAJCIE STAŁÓWEK KRAJOWYCH

FABRYKA K. WASILEWSKI i S-ka
 WARSZAWA — CHŁODNIA № 29

Dyplom uznania i duży srebrny medal na wystawie w Częstochowie.
 1775—10—8